

Dawid z Goliatem po przejściach

27 października 2024

26 października 2024 roku Izrael zaatakował Iran. Przez miesiąc zapowiadana konfrontacja interpretowana była jako sposób na uruchomienie wymuszonego wieloletnią praktyką wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w obronę sojusznika. Pewność siebie obu partnerów przypomina związek Dawida z Goliatem, gdzie obaj są po fatalnych wieloletnich przejściach.

<https://youtube.com/watch?v=4pfngtMdIYw>

Najpierw pojawiła się niczym kaczka dziennikarska informacja o publikacji na „Telegramie” dokumentów zdradzających izraelski plan uderzenia w wybrane punkty w Iranie. Sądzone, że ujawnienie dokumentów mogło oznaczać przełożenie ataku choćby na krótko, ale już po wyborach prezydenckich w Ameryce. A tu nagle mamy news – Izrael nie wytrzymał, nie doczekał roszady personalnej, a korzystając z ogólnego zamieszania, posłał cuda techniki Wielkiego Brata na Iran. Odwagi dodał mu najpewniej sprezentowany najnowszy radar za 500 milionów dolarów. Jego skuteczność polega na tym, że identyfikuje wrogi pocisk już na odległość tysiąca mil. Ma to dawać komfort czasu na reakcję i strącenie wrogiego obiektu. O jednym jednak zapomnieli. Nawet takie osiągnięcie jest bezradne wobec pocisków hipersonicznych.

No, ale jeszcze nie na tym etapie wymiany ciosów doszło do porażki nadmiernie pewnego siebie Dawida. A o tym, że doszło, świadczy szereg doniesień z ostatniej chwili sugerujących: „Szczęki opadają na widok ataku Izraela na irańskie obiekty wojskowe”. Chodzi o Teheran, Khuzestan i Ilam. Nad Teheranem jak fajerwerki rozbłyskały od kontruderzeń izraelskie pociski przejmowane w locie. Straty powstać musiały, ale jedynie pod działaniem spadających szczątków. Nagranie na żywo potwierdza

proces neutralizacji izraelskich pocisków. Największa skala strat Iranu podawana przez wielorakie media stron i niezależne ośrodki, to śmierć 4 żołnierzy irańskich i 11 rannych, bowiem celem były obiekty wojskowe.



Iran zapewnił natychmiast o gotowości do szybkiej odpowiedzi na agresję Izraela. IDF uzasadnił mantrą, że zmuszony był do działania wcześniejszym uderzeniem Iranu. Wygodnie zapomina o precyzyjnych atakach na wysokich rangą wojskowych, negocjatorów, przywódców irańskich, libańskich, palestyńskich, którym od lat niebezpiecznie żyje się z sąsiadem uzurpującym sobie odwieczne prawo do dyktatu i okupacji. W swej aktualnej retoryce Izrael odwołuje się do „winnego wszysktemu 7 października 2023 r.”.

Zarzuty, riposty, ataki i kontrataki o nasilającej się częstotliwości podnoszą temperaturę polityczną w regionie, ale to jeszcze wstrzemięźliwie kontrolowana sytuacja.

Nazywane „staraniami dyplomatycznymi” częste wizyty panów Antoniego. Blinkena i Amosa Hochsteina kompromitują celowość wizyt. Mówią o nich – „misjonarze premiera Netanjahu”. Będzie dziwne, jeśli po ostatniej konferencji prasowej (24.10.2024 r.) dziennikarze nie przestaną zaszczycać swoją obecnością ludzi, którzy mówiąc od rzeczy, sami nie rozumieją i nie potrafią wyjaśnić, po co te wszystkie rozmowy, które w niczym nie przynoszą zmian, nie wspominając o zawieszeniu ognia, mitycznym uwolnieniu zakładników. I Sekretarz USA okazał się zupełnie zaskoczony pytaniem Brytyjczyka – Toma Batemana z BBC o stosowaniu głodu jako narzędzia zbrodni w tej wojnie stosowanym przez IDF przeciwko ludności w Gazie i na Zachodnim Brzegu. Dziennikarz zacytował informację o tym jako „planie generalnym” opublikowanym przez dziennik „Haaretz”. Cedzone powoli przez pana Blinkena wyrazy niezgody i zapewnienie, że nic takiego jak ów plan głodu nie ma miejsca, bo według jego wiedzy dostawy pomocy przebiegają planowo, z pełnią

zaangażowania realizowane są zadania zapewnienia bezpieczeństwa ludności...

To jest absolutnie zgodne z najnowszym oświadczeniem innego pana – Antonio Guterresa, co postaram się jak najszybciej przekazać.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net